

Sygn. akt VI Ga 213/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 października 2014 r.

Sąd Okręgowy w Rzeszowie VI Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Andrzej Borucki (spr.)

Sędziowie: SO Anna Walus – Rząsa

SO Beata Hass – Kloc

Protokolant: st. sekr. sądowy Joanna Mikulska

po rozpoznaniu w dniu 9 października 2014 r. w Rzeszowie

na rozprawie

sprawy z powództwa: K. P.

przeciwko: S. D.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Rejonowego w Rzeszowie
V Wydziału Gospodarczego z dnia 17 marca 2014 r., sygn. akt V GC 1462/13

I. oddała apelację,

II. zasądza od powoda K. P. na rzecz pozwanego S. D. kwotę 1.200 zł (jeden tysiąc dwieście złotych) tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt VI Ga 213/14

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 9 października 2014 r.

Powód K. P. domagał się zasądzenia od pozwanego S. D. kwoty 15.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz kosztów postępowania.

W uzasadnieniu pozwu powód podał, że w roku 2007 pozwany zobowiązał się do naprawy samochodu marki (...) stanowiącego jego własność, wykorzystywanego w prowadzonej przez niego działalności gospodarczej. Powód tytułem zaliczki przekazał pozwanemu kwotę 4.000 zł, która została przeznaczona na zakup części zamiennych. Do roku 2012 pomiędzy stronami nie doszło do jakiegokolwiek porozumienia, co do odbioru przedmiotu umowy i rozliczenia kosztów naprawy. W roku 2012 powód wysłał swojego pracownika, aby ten odebrał samochód z warsztatu pozwanego jednakże okazało się, że pozwany wydał już wcześniej samochód innej osobie. W wyniku tego działania powód poniósł szkodę, na którą składa się wartość samochodu w kwocie 11.000 zł oraz kwota zaliczki w wysokości 4.000 zł.

Sąd Rejonowy w Rzeszowie nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 25 lipca 2013 r. nakazał pozwanemu zapłatę kwot zgodnie z żądaniem pozwu. Pozwany od tego nakazu wniósł sprzeciw domagając się oddalenia powództwa i zasądzenia od powoda kosztów postępowania. Pozwany podniósł, że samochód powoda został skradziony,

a sam powód przez okres 8 lat nie interesował się swoją własnością. Powód wykazywał brak zainteresowania oraz reakcji na wezwania pozwanego do usunięcia samochodu z terenu zakładu, co pozwalało przyjąć, że swoją własność porzucił. Pozwany podniósł dalej, że wykonał umówione dzieło, tj. remont silnika, natomiast powód powierzył naprawę pompy silnika innemu podmiotowi, której pomimo wezwań nie dostarczył pozwanemu, w związku z czym złożenie silnika nie było możliwe. Powód nie odbierał telefonów od pozwanego, opuścił Polskę i nie było z nim żadnego kontaktu. W dalszej części sprzeciwu pozwany – jak określił – z ostrożności procesowej zakwestionował wartość samochodu wskazaną w pozwie podnosząc, że w jego ocenie została ona znacznie zawyżona. Najdalej idącym zarzutem podniesionym w sprzeciwie był zarzut przedawnienia roszczenia.

Sąd Rejonowy w trakcie postępowania ustalił, że powód oraz pozwany są przedsiębiorcami oraz, że w ramach prowadzonej działalności gospodarczej powód w roku 2007 ustnie zlecił pozwanemu wykonanie remontu silnika i zawieszenia w półciężarowym samochodzie marki (...) który stanowił jego własność. W ramach zaliczki powód przekazał pozwanemu kwotę 4.000 zł. Już w czasie wykonywania naprawy przez pozwanego okazało się, że konieczna będzie naprawa pompy wtryskowej, co zlecono podmiotowi trzeciemu. Powód miał odebrać naprawioną pompę z warsztatu, w której ją naprawiano, jednakże pomimo ponaglenia ze strony pozwanego, nie dokonał jej odbioru. Dlatego też pozwany odstąpił od dalszych czynności naprawczych. Do roku 2012 powód nie interesował się samochodem, który najpierw znajdował się na ogrodzonym terenie warsztatu pozwanego, a następnie pozwany wystawił pojazd poza ogrodzenie warsztatu. W dniu 12 grudnia 2012 r. działająca w imieniu powoda jego żona złożyła zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przywłaszczenia pojazdu przez pozwanego. Ostatecznie, prawomocnym postanowieniem z 19 lutego 2013 r. dochodzenie w tej sprawie zostało umorzone. Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Rejonowy w Rzeszowie wyrokiem z dnia 17 marca 2014 r. oddalił powództwo (pkt I), zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.417 zł tytułem kosztów procesu (pkt II) i zarządził zwrot stronom postępowania niewykorzystane zaliczki (pkt III).

Uzasadniając wyrok, Sąd stwierdził, że strony łączyła umowa o dzieło i bezsporny był fakt zawarcia tej umowy, jak i przekazania przez powoda pozwanemu zaliczki w kwocie 4.000 zł. Następnie Sąd Rejonowy dokonał rozważań w kontekście treści art. 627 kc, art. 354 § 1 kc, art. 460 kc i art. 646 kc posiłkując się orzeczeniem Sądu Najwyższego. Sąd stwierdził, iż biorąc pod uwagę całokształt okoliczności stanu faktycznego w niniejszej sprawie, pomimo braku precyzyjnego określenia daty w tym zakresie przyjąć należało, iż dzieło powinno być ukończone i oddane jeszcze w roku 2007. W tym też czasie roszczenie stało się wymagalne i według w/w przepisu art. 646 kc rozpoczął bieg dwuletni termin przedawnienia powoda względem pozwanego. Termin ten upłynął w roku 2009. Powód w trakcie niniejszego postępowania, w żaden sposób nie wykazał, aby termin przedawnienia jeszcze nie upłynął. Nie potwierdziły, przedstawianych przez niego wersji zeznania zawnioskowanych przez niego świadków, a on sam w piśmie procesowym przyznał, że oddanie pojazdu do naprawy miało miejsce w roku 2007. W ocenie Sądu znajomość elementarnych zasad obowiązujących w obrocie gospodarczym nie pozwala przyjąć, aby strony mogły ustalić kilkuletni termin końcowy ukończenia dzieła. Mając na uwadze powyższe, Sąd na podstawie art. 646 kc przedmiotowe powództwo oddalił i stosownie do jego wyniku o kosztach postępowania orzekł na podstawie art. 98 kpc.

Od powyższego wyroku w zakresie pkt I i II apelację wniósł powód, który zarzucił Sądowi I instancji:

1. art. 233 § 1 kpc poprzez przekroczenie przez Sąd I instancji granic swobodnej oceny dowodów, polegające na:
 - a. uznaniu, że powód był zobowiązany do dokonania odbioru pompy remontowanej w zakładzie (...), podczas gdy świadek W. M. zeznał, że umowę na naprawę przedmiotowej pompy zawarł z pozwanym S. D., wobec czego powód

w żaden sposób nie był stroną jakiegokolwiek umowy z w/w świadkiem, a tym samym nie był uprawniony do odbioru pompy,

b. niewyjaśnieniu sprawy poprzez uznanie, że dzieło będące przedmiotem umowy pomiędzy stronami powinno było zostać oddane w 2007 r. pomimo, że żadne dowody nie wskazują na taką okoliczność, ani nie wskazują konkretnej daty odbioru przedmiotu umowy. Ponadto pozwany nie skierował do powoda żadnego wezwania do odbioru przedmiotu umowy, ani nie wystawił faktury (rachunku za rzekomo wykonaną usługę),

2. art. 233 § 1 i 2 kpc w związku z art. 386 § 4 kpc poprzez nierozpoznanie istoty sprawy tj.:

- przyjęcie, że roszczenie powoda wskazane w pozwie z dnia 10 lipca 2013 r. uległo przedawnieniu, w sytuacji, gdy w oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy w żaden sposób nie wskazuje na termin ukończenia przedmiotu umowy przez pozwanego;

3. art. 217 § 1 i 2 kpc w związku z art. 227 kpc i art. 232 kpc poprzez niedopuszczenie z urzędu dowodu wnioskowanego przez powoda – opinii biegłego rzeczoznawcy samochodowego na okoliczność aktualnej wartości samochodu (...), a tym samym zaniechanie przeprowadzenia dowodu mającego istotne znaczenie dla rozpoznania sprawy, w sytuacji gdy sporne okoliczności sprawy nie zostały dostatecznie wyjaśnione,

4. art. 328 § 2 kpc w związku z art. 233 § 1 kpc polegającego na pominięciu przez Sąd zeznań powoda i świadków przez niego wnioskowanych oraz na braku wskazania na przesłanki tegoż pominięcia,

II. naruszeniu prawa materialnego, a to:

1. art. 640 kc w związku z art. 354 § 1 i § 2 poprzez błędne jego zastosowanie poprzez przyjęcie, że powód nie współdziałał z pozwanym w wykonaniu przedmiotu umowy, podczas gdy pozwany nie wykazał w żaden sposób, aby wzywał powoda do takiego współdziałania,

2. art. 646 kc poprzez błędne jego zastosowanie, wobec nieuzasadnione założenia, że przedmiot umowy powinien być ukończony jeszcze w 2007 r. – mimo własnej konstatacji Sądu, że brak jest precyzyjnego określenia daty w tym zakresie.

Wskazując na powyższe podstawy zaskarżenia domagał się zmiany wyroku w pkt I i II poprzez zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kwoty 15.000 zł

z ustawowymi odsetkami od wytoczenia powództwa do dnia zapłaty i kwoty 2.417 zł tytułem kosztów postępowania.

Alternatywnie skarżący wniósł

o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy rozpoznając przedmiotową apelację nie znalazł podstaw do jej uwzględnienia.

W pierwszej kolejności należało rozważyć zarzut naruszenia prawa procesowego tj. art. 233§1 kpc, albowiem skierowany on jest na zakwestionowanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, ta zaś, z reguły determinuje zastosowanie prawa materialnego

W ocenie Sądu II instancji, Sąd Rejonowy dokonał w sposób prawidłowy ustaleń stanu faktycznego, ocenił dowody w granicach wyznaczonych treścią art. 233 § 1 kpc, a następnie wydał wyrok odpowiadający przepisom prawa. Zauważyć należy, iż sam fakt zarzucania przez skarżącego naruszenia przez Sąd I instancji art. 233 § 1 kpc nie oznacza, że zarzut ten jest zasadny. Tylko bowiem, w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego W Lublinie z 12 grudnia 2013 r. sygn. akt IACa 599/13).

W okolicznościach niniejszej sprawy strony nie zawarły umowy na piśmie, w której zawarto by jej warunki, zarówno co do terminu naprawy samochodu stanowiącego własność powoda, jak i wysokości należnego pozwanemu wynagrodzenia. W pierwszej kolejności zatem ustalić należało na jakich zasadach ta umowa została zawarta, i jakie były obowiązki po stronie powoda i po stronie pozwanego. W tym celu Sąd Rejonowy dopuścił i przeprowadził dowód z zeznań świadków, jak również dowód z przesłuchania stron.

Nie budziło przy tym wątpliwości, że powód zlecił pozwanemu naprawę samochodu oraz że w momencie jego przekazywania do naprawy wynagrodzenie pozwanego nie zostało ustalone co do wysokości. Powód w trakcie sporu podnosił, iż pozwany nie wzywał go do odebrania samochodu, natomiast pozwany twierdził, że czynił to wielokrotnie. Na rozprawie w dniu

11 marca 2014 r. słuchany w charakterze strony powód zeznał m.in.: „po tej wizycie, kiedy dałem zaliczkę kupiłem sobie inny samochód i jakoś to schodziło, a po wtóre nie byłem tak zainteresowany jego naprawą, bo miałem inny samochód. Od tamtego momentu ani razu nie dzwoniłem, ani nie byłem osobiście sprawdzić co się z tym samochodem dzieje,... mnie nie zapłacili kontrahenci belgijscy i cały czas tam jeździłem do sądów i nie miałem czasu zajmować się tym samochodem. W 2012 roku przystąpiłem do odbioru tego samochodu, ale wtedy okazało się, że go tam już nie ma”.

Biorąc pod uwagę fakt, że powód oddał samochód do naprawy w 2007 r. (strony same nie pamiętały dokładnie w jakiej dacie, a nawet miesiącu!) i jak zeznał liczył, że jego naprawa nastąpi maksymalnie do jednego miesiąca od zlecenia, to pogląd wyrażony przed Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku dotyczący braku współdziałania powoda (zamawiającego) w rozumieniu art. 460 kc było jak najbardziej uprawnione. Zauważyć również należy, że jedynym dowodem – oprócz twierdzeń samego pozwanego – na okoliczność tego, że pozwany wzywał powoda o odebranie samochodu, (co nie przyniosło skutku) były zeznania świadka J. G. złożone na rozprawie w dniu 11 marca 2014 r., pracownika pozwanego, który był zatrudniony na stanowisku mechanika i który potwierdził, że pozwany dzwonił do powoda, aby ten odebrał samochód, bo przeszkadza on w warsztacie pozwanego (vide: zeznania k. 122/2).

W świetle przeprowadzonego postępowania dowodowego, dotyczącego tej kwestii i ustaleń poczynionych przez Sąd Rejonowy w ramach swobodnej oceny dowodów, zarzutu skarżącego odnośnie niewykazania przez pozwanego powyższego faktu nie można podzielić. Zarzutem najdalej idącym ze strony pozwanego był zarzut przedawnienia roszczenia powoda, który przez Sąd I instancji został uwzględniony z przyczyn wskazanych szczegółowo w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Zdaniem Sądu Okręgowego – wbrew zarzutom apelacji - z zeznań zarówno powoda (vide: k. 124), jak i pozwanego (vide: k. 124) wynikało, że samochód miał być naprawiony jeszcze w roku 2007. Pozwany twierdził, że tylko z przyczyn leżących po stronie powoda, który nie interesował się samochodem, nie doszło do jego przekazania właścicielowi w tym właśnie roku. Powód zresztą, jak pozwalają przyjąć zasady logiki i doświadczenia życiowego, jako przedsiębiorca wykorzystujący samochód do prowadzonej działalności gospodarczej powinien wezwać pozwanego o zwrot samochodu (skoro jak wcześniej wskazano liczył, że jego naprawa będzie trwała około 1 miesiąca), lub w ostateczności określić wykonawcy naprawy termin do jego zwrotu. Tymczasem właściciel samochodu nie podjął żadnych działań przez okres lat 5. Słuszne zatem, w świetle powyższego było uznanie i przyjęcie przez Sąd Rejonowy, że roszczenie powoda stało się wymagalne w 2007 roku, w konsekwencji czego właśnie w tym roku rozpoczął bieg dwuletni termin przedawnienia, o którym mowa w art. 646 kc (vide pogląd wyrażony w wyroku SN z dnia 19.01.2012 r. sygn. IV CSK 201/11). Prawidłowo też postąpił Sąd I instancji nie dopuszczając dowodu z opinii biegłego sądowego, na okoliczność ustalenia wartości samochodu stanowiącego własność powoda, albowiem dowód ten dla sprawy, w tym stanie faktycznym nie był przydatny. Wbrew zarzutom apelacji, Sąd I instancji wziął pod uwagę rozstrzygając niniejszą sprawę zeznania świadków, których wymienił z imienia i nazwiska w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, natomiast na stronie 3 uzasadnienia wskazał z jakich przyczyn zeznania wskazanych świadków uznał za wiarygodne. Faktem jest, że Sąd I instancji nie dokonał szerszych rozważań w tej kwestii, jak również nie ocenił wprost zeznań stron, niemniej jednak powyższe uchybienie nie ma ostatecznie wpływu na wydane orzeczenie. Zdaniem Sądu Okręgowego wskazane

powyżej fakty pozwoliły przyjąć iż zarzuty naruszenia przez Sąd Rejonowy zarówno przepisów prawa procesowego, jak i materialnego nie są zasadne.

Reasumując, apelację powoda należało oddalić na podstawie art. 385 kpc.

O kosztach postępowania apelacyjnego, stosownie do jego wyniku, na podstawie art. 98 § 1 i 3 kpc oraz art. 108 § 1 kpc.